

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO

5 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5752.

Lwów, piątek 25 marca 1921

Rok XII

Prawdopodobne wyniki plebiscytu. Linia ewentualnego rozgraniczenia Śląska.

BONAR LAW.

Sensacyjna dymisya. — Lloyd George myśli o wycofaniu się z życia politycznego. — Szkockie pochodzenie. — Właściciel i kierownik hut żelaznych. — Ekspert w sprawach cel ochronnych. — Świetny gracz w golfa. — Golf a zdolności polityczne. — Życie pozabawione romantyzmu. — Właściwości wymowy Bonar-Law'a.

London, w marcu.

Dymisya Bonar Law'a, przywódcy partji unionistycznej i głównego przedstawiciela angielskiej Izby niższej, wywołała w kołach rządowych ogromnie przykre wrażenie. Lloyd George, czytając w Izbie list, zarzucający o dymisji, kilkakrotnie ze wzruszenia przerywał czytanie, w końcu zaś głos urwał mu w gardle i premier złamany padł na fotel. Jak doniosły dzienniki angielskie, Lloyd George określił dymisję Bonar Law'a jako ciężki cios dla rządu angielskiego; pod pierwszym wrażeniem dodał nawet, że czuje się tak znudzony ciężkimi warunkami życia politycznego, że najchętniej sam wycofałby się z niej.

Lecz nietylko w sferach rządzących, także wśród ludności dymisya Bonar Law'a wywołała niezwykłą sensację, jest on bowiem jednym z najpopularniejszych mężów stanu.

Urodzony w r. 1858 w Newbrunswick w Kanadzie, pochodzi on z rodu szkockiego. W Szkocji też spędził większą część swego życia, ożenił się także ze Szkotką. Do parlamentu Wielkiej Brytanji wszedł jako przedstawiciel Glasgowa i już pierwszą swą mową zwrócił na siebie ogólną uwagę. Wkrótce został sekretarzem parlamentarnym w ministerium handlu. Dzięki swym praktycznym doświadczeniom, nabytym na stanowisku szefa dwóch hut żelaznych i przewodniczącego Iron Trade Association w Glasgowie, udało mu się skłonić Chamberlain'a do

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Ostateczny wynik głosowania.

Warszawa, 24. marca.

(Telef.) (m) Z dobrze poinformowanej strony dochodzą wiadomości, że ostateczny wynik głosowania na Górnym Śląsku przedstawia się jak następują: W ośmiu powiatach o większości polskiej padło głosów:

Powiat:	za Polską:	Za Niemcami
Wielkie Strzelce	2312	22433
Pszczyna	49989	18037
Rybnik	48905	25795
Bytom wieś	63001	44302
Bytom miasto	10085	30001
Gliwice wieś	25255	18096
Gliwice miasto	8558	32021
Katowice wieś	66047	52837
Katowice miasto	3893	22756
Huta królewska miasto	10766	31850
Lubliniec miasto	11 04	15306
Tarnowskie Góry	27998	17002
Zabrze	43232	45215

Natomiast w ośmiu powiatach o większości niemieckiej padło głosów:

Powiat	za Polską	za Niemcami
Opole miasto	1119	2820
Opole wieś	24804	56069
Koźle	16701	69340

Kluczborek	1779	43256
Głupczyce	254	55684
Raciborz wieś	17954	21039
Raciborz miasto	2220	22257
Oleśno	10794	22745

Do chwili, kiedy ustalono powyższe cyfry, brak jeszcze jest urzędowych danych co do 6000 głosów. Wedle dotychczasowych wyników na całym obszarze Górnego Śląska miało się oświadczyć za Polską 470.000, za Niemcami 680.000. W tej liczbie mieści się cyfra 180.000 Niemców emigrantów, którzy głosowali za Niemcami. Stosunek gmin w głosowaniu Niemiec do Polski przedstawia się tak następują:

	za Polską	za Niemcami
Wielkie Strzelce	72 gmin	48 gmin
Pszczyna	103 "	10 "
Rybnik	105 "	10 "
Bytom	15 "	5 "
Głupczyce	88 "	12 "
Katowice	24 "	7 "
Lubliniec	47 "	40 "
Tarnowskie Góry	40 "	4 "
Zabrze	13 "	4 "

Obliczenia w innych powiatach nie są jeszcze ukończone.

Przypuszczalne rozgraniczenie Śląska.

Wiedeń, 24. marca.

(Telef.) (G) „Temps”, omawiając wynik plebiscytu, oświadcza, że we Francji panuje przekonanie, iż Niemcy zażądają pozostawienia im całego Górnego Śląska, ponieważ potrzebują obszaru przemysłowego dla swoich przyszłych zbrojeń. Dziennik dodaje, że granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku będzie biegła przypuszczalnie od Koźla do Krasnic, wzdłuż brzegu Odry, a następnie gra-

mca ta skieruje się na wschód ku Oleśni. Przy ustaleniu granicy decydującym będzie wynik plebiscytu w gminach, a nie wynik w kilku centrach miejskich ze swoją ludnością napływową.

Wiedeń, 24. marca.

(Telef.) (G) Dzienniki donoszą z Paryża, że Górny Śląsk będzie podzielony, a granicą stanowić będzie rzeka Odra.

Przygotowania niemieckie do powstania.

Sosnowiec, 24. marca.

(Telef.) (G) Z Bytomia donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że począwszy od Opola na północny wschód po powiat kluczborski, a na południowy wschód po powiat gliwicki rozmieszczone są silne grupy Heimatsstreuerów i Reichs-

wehry, które nielegalnie przyjechały z emigrantami niemieckimi. Widocznie czekają one na rozstrzygnięcie Rady ambasadorów, a w chwili gdy wynik ten okaże się niekorzystny dla Niemiec na dane hasło urządzają generalne powstanie.

wprowadzenia dla ochronnego. Odtąd Bonar Law uważany był za eksperta w sprawach dla ochronnego i ilekroć szło o krytykę systemu wolnego handlu, stawał z ramienia partii swej do walki.

Dotychczas ludowy przynosił powodzenie Bonar Law'a w życiu politycznym faktowi, że jest on świetnym graczem w golfa. W dołach tym kryje się ziarnko prawdy. Wszyscy wybitni mężowie współcześni są golferami: Asquith, Lloyd George, Balfour, i nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding; przeciwnie natomiast, Walter Long i Austin Chamberlain, nie uprawiający tej szkodliwej gry narodowej, nie uchodzą za wybitnych mężów stanu. Bo też gra ta wymaga nadludzkiej prawdy cierpliwości i wytrwałości oraz niezrażania się ciągłymi przeciwnościami, a właśnie te same zalety potrzebne są w grze politycznej. Bonar Law gra w golfa codziennie bez względu na temperaturę i pogodę; młotkujący, zrezygnowany, nęszczudzenie obchodzi swe pole, nie spuszcza z oka

swej piłki i wytrwale zdąża do swego celu: zupełnie jak w życiu politycznym.

Życie Bonar Law'a nie miało w sobie momentów romantycznych. Nigdy jak Lloyd George nie biegał boso i głodno po ulicach swej rodzinnej wioski; nie umknął jak Churchill jako jeńiec z niewoli u Burów. Nie oznacza się też niezwykłą powierzchownością. Pochodził z rodziny zamożnej i zyskał już w młodym wieku niezawisłość. W wielki swój majątek wykupił z żelaza, a mowa jego przypomina pod względem precyzji, monotonii, wyrazistości, siły i bezlitosności — uderzenia młota. Bonar Law umie być grubiańskim. Gdy pochwyty przeciwnika w swe szpony, nie wypuści go, aż go nie zmiażdży. Gdy chce wypowiedzieć ważny argument, cofa się wstecz i nie przerywając mowy pochyla się wprzód, by wyrzucić go z większą siłą. Obraz ten również przywodzi na pamięć kołby i sztangi, kłujące, nieczułe żelazo i pracę w hali miazymowej.

z tem, że państwa te nie dojrzały jeszcze do tego, i że sami jedni nie jesteśmy w możności zwyciężyć burżuazji całego świata.

Wobec wrogiego stanowiska niemal wszystkich sąsiadów Rosji — mówi dalej Lenin — jesteśmy w położeniu zaręczonych i żółtawych od całego świata, a okrążonych nęszczudnym pierścieniem wrogów.

Wobec tego należy sobie postawić pytanie, czy wypadła nam nasza rewolucyjna przemiana na rewolucyjną światową i stać się zwycięzcami, czy też udusić ją w czterech ścianach naszego dobrowolnie stworzonego przez nas obozu koncentracyjnego dla całej Rosji. Odpowiedź może być tylko jedna, a mianowicie przerwać ten łańcuch i nawiązać stosunki wzajemne z zachodnimi państwami.

Rozwijając dalej swe myśli, broni Lenin zawarcia układu handlowego z Anglią i innymi państwami, wydana koncesji w różnych zakresach przemysłu, motywując szeroko niezbędność tego etapu w dalszym rozwoju komunizmu.

W innym miejscu tego długiego przemówienia, nieoświetlonego jeszcze dostatecznie w naszej prasie (tu i ówdzie cytowane wyjątki z tej mowy nie oświetlały jej dostatecznie) należy zwrócić uwagę na zupełny przewrót poglądów Lenina na stosunki władzy sowieckiej do wsi i włościan. Wadomo jest, że rząd obecny nazywa się rządem włościańskim i robotniczym. Otóż Lenin przyznaje, że jeśli idzie o włościan, to

„nasze karty są pobite“.

nie potrafiliśmy zdobyć sympatii i zaufania wsi, gdyż chłop rosyjski nie doszedł do tego stopnia rozwoju, aby mógł zrozumieć nasze poglądy na swoją rolę w życiu państwowym. To nasze zaślepienie obfituje w smutne skutki i doprowadziło nas do obecnego, okropnego położenia aprowizacyjnego: braku chleba, zboża i opału, co znowu sprawia, że słabsi szukają ratunku przed okropnymi warunkami życia w kontrewolucyjnych buntach.

Dalej wyjaśnia Lenin dokładnie i szczegółowo błędy i braki zastosowanego przez rząd sowiecki systemu ciągłych rewizycji zboża, które faktycznie wywołały katastrofalny stan, gdyż chłop nie tyka z emi, jakgdyby w milczącym porozumieniu pragnęli całą Rosję wymorzyć głodem. W tym kierunku Lenin proponuje zrzec się zupełnie dotychczasowych zasad gospodarki i

Sowdepia wchodzi na drogę kompromisów.

Znamienna enuncjacja Lenina.

Lenin — prawodawcą bolszewi. — Zwrotny punkt w ustroju bolszewickim. — Lenin przyznaje się do błędów. — Rosja odegra w Europie rolę szpitala zaręczonych. — Konieczność nawiązania stosunków z całym światem. — Zmiana polityki względem włościan. — Presz z rewizycjami! —

Podatek chlebowy. — Jedyne system ustępstw może uchronić Sowdepia od katastrofy. — Kapitulacja proletariatu.

Lwów, 24. marca.

W jednym z ostatnich numerów sowieckiej gazety „Krasnaja Zwiezda“ (Czerwona Gwiazda), który przypadkowo wpadł w nasze ręce, znajduje się pełny tekst nadzwyczajnie ciekawego przemówienia jednego z władców sowieckiej Rosji, Lenina, przemówienia, mającego zasadnicze przełomowe znaczenie dla idei bolszewizmu, a wypowiedzianego na ostatnim Zjeździe komunistów w Moskwie. Jak wiadomo, zjazd ten odbył się już po wybuchu buntu kronsztadzkiego. Lenin, w przeciwieństwie do drugiego przywódcy sowieców, Trockiego, zajął na zjeździe stanowisko umiarkowane, stając niejako

na czeluści prawego skrzydła zjazdu.

Jeśli zasady, z którymi Lenin wystąpił w tej

przemowie, są żywotne i zostaną naprawdę wprowadzone w życie, to mogłoby to oznaczać punkt zwrotny

i nową epokę w rozwoju ide bolszewickiej.

Przedewszystkiem niesłychanie znamenny jest fakt, iż Lenin w mowie tej po raz pierwszy miał odwagę przyznać się otwarcie do całego szeregu błędów

w państwowej działalności obecnego rządu sowieckiego. „Jak uczy doświadczenie — są słowa Lenina — naszym gruntownym i fundamentalnym błędem była chęć nęszczania się z życiem innych państw i formami ich bytu gospodarczo-ekonomicznego, oraz państwowego. Chcieliśmy przebudować cały świat na nowych, rewolucyjnych komunistycznych podstawach i zupełnie nie licząc się

jego życia. Słusznie. Albowiem: podstawy nasze są równe. Różnimy się tylko wierzchołkami.

*

Jeno w chwilach „najwyższego napięcia“ przebiła się prawdziwe „ja“ człowieka, substancja: tęsknota za czemś, wola ku czemuś (qualitas), nie przyćmiona akcydenssem: mniejszym, lub większym stopniem jej słabości lub siły, czyli onej woli ilością (quantitas), która wspomaga, lub hamuje „faktyczną“ realizację zamysłu.

*

Kościół katolicki, uznający grzech myśli.

*

Ludzie przeciętni są to ludzie, nie doznający nigdy stanu najwyższego napięcia człowieczeństwa, którego uzewnętrznieniem jest — obok uzewnętrznienia innego rodzaju — dzieło sztuki.

*

Jeno w stanie onym są ludzie, którzy go doznają w pełni swych sił psychicznych — władz umysłowych — odpowiedzialnej świadomości: Czy ny ich w momentach poza tym stanem równają się czynom ludzi przeciętnych, dokonanych w momentach poniżej przeciętnej pełni sił umysłowych. Są czynami mniej lub więcej niepoczytalnymi, a tem samem mniej lub więcej nieodpowiedzialnymi.

*

Rzecz prosta, że uwzględnić ten fakt jak najzupełniej można jeno w dziedzinie czystej teorii: ocen etycznych całokształtu życia i postępów poszczególnych: Słowackiego lub Byrona, Verlaine'a czy Przybyszewskiego. W dziedzinie praktycznej współżycia społecznego winien ten fakt

mieć jeno wagę okoliczności łagodzącej. Winien ją jednak mieć. (Np. sprawa Wilde'a).

*

Kto kocha dzieło moje, mnie kocha; kto mnie nie kocha, nie kocha dzieła mego.

*

Poeta — już za życia niekiedy — zmienia się w pomnik kamienny, który stoi w czas nocny na placu opustoszałego miasta: — sam.

*

Geniusz nigdy nie ma talentu.

*

Dowód dźwiękowo-słuchowy; jakżeż śmiesznie brzmi: „Homen, Szekspir, Mickiewicz mieli talent“.

*

Talent mają wieczni debiutanci.

*

Życie jest za śmieszne, by płakać, za poważne, by się śmiać: stąd bufonady w tragediach. (Szekspir.)

*

Łatwiej pisać prozą niż wierszem. Stąd trudniej pięknie pisać prozą, niż wierszem.

*

Wiersz posiada immanentnie pewne wartości (rytm, rym u. p.), które skracają drogę, dzieląc najlichsze jego exemplum od poezji; jak długo mu sieśmy czekać, by po nieskończonym szeregu „dobrych“, a jeno miejscami — pięknych powieści ukazały się „Żywe kamienie“ Berenta pierwszy przykład polskiej prozy powieściowej, będącej od pierwszego do ostatniego słowa poezją!

(Dok. nast.)

JAN STUR.

O TWÓRCACH I TWÓRCZOŚCI.

(Garść uwag).

I.

Poeta nie jest, jakby się zdawało, interesującą maszyną do pisania.

*

Dostojewski jako poeta, Dostojewski jako człowiek. — Dante jako poeta, Dante jako człowiek, etc. etc.: nonsens!

W tych wypadkach i we wszystkich analogicznych: człowiek i poeta tworzą nieodłączną od siebie samej tożsamość. A raczej: poeta jest nazwą pewnej fazy, pewnego napięcia człowieczeństwa w danej jednostce: napięcia najwyższego sił psychicznych, kiedy to dana jednostka znajduje się najbliżej dobra, prawdy i piękna. (Dzieło Sztuki jest jeno uzewnętrznieniem tego stanu). I tylko nieliczna garść ludzi, jak św. Franciszek lub Spinoza, potrafiła co najmniej walną część swego życia przeżyć w cnem najwyższym napięciu. U innych następuje rozluźnienie, depresja, reakcja częstokroć wprost proporcjonalna do akcyji, tak, że twórcy cudownie pięknych, dobrych i prawdziwych dzieł Sztuki grzeszą chwilami w zbrodni lub świństewku.

*

Jeden z wielkich ludzi-prętów (nazwiska nie pomnę; czy aby nie Goethe?) rzekł, że człowieka należy mierzyć najwyższą, a nie najniższą chwilą

NADESLANE.

Wartawa!

wiosenny rozpocznie w poniedziałek 28. b. m. godz. 8 wieczór **WIELKI WIECZÓR TANECZNY** (komplet wiosenny w przepięknej dużej sali „Ecole de Danse” O. Solińskich 10. Strój wizyt. Zaproszenia dla obcych w dniu wieczoru przy kasie. 10510

usnąć z programu sowieckiego rekwizycje, zaprowadzając w to miejsce t. zw. podatek chlebowy, który wszyscy rolnicy będą płacić in natura, stosownie do rozmiarów i rozległości ich roli.

Onawiając dalej wiele innych poważnych kwestyi, będących na porządku dziennym tej konferencji, wszędzie niemal oświadczał się Lenin za ustępstwami dla różnych sfer społecznych, udowadniając, że **tylko taki system może zachować obecny rząd od rozpadnięcia się wśród fal huźącego morza niezadowolonia.**

Ne trzeba dodawać, że przemowa Lenina wywołała na zjeździe całą

burzę krytyk,

ze strony zwolenników drugiego wielkiego lidera Rosyi bolszewickiej, Trockiego. Głównym mo-

tywem ich zarzutów było, że nowy program Lenina to

zupelna kapitulacja proletaryatu

przed systemem burżuazyjnym, co jest bezwzględnie niedopuszczalne.

Po burzliwej dyskusji jednak, jak wiadomo, **zwyciężył ostatecznie umiarkowany program Lenina.**

olbrzymią większością głosów. Czy oznacza to, iż w realnym życiu bolszewickiej Rosyi należy się spodziewać w najbliższej przyszłości nowych form budowy społecznej, czy w stocie rezolucya Lenina stworzy nową epokę, trudno osądzić. W każdym razie można się spodziewać, że to pierwszy wyraźny krok do odzyskania Sowdepji, który w dalszym swym rozwoju może zmieni gruntownie wygląd obecnego „czerwonego raju”.

Równe jako punkt zborny wymiany jeńców.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Dłwa Punktu wymiany jeńców w Równem, współpracownik nasz (—rwicz), udał się na miejsce, by naoznie zobaczyć, jak odbywa się wymiana jeńców i jakiego przyjęcia doznają nasi jeńcy na ziemi polskiej.

I.

Lwów, 24. marca.

Nie chcąc zarzucić tradycji, a równocześnie nie chcąc się narazić na epitet futurysty, starym zwyczajem wspomnę coś nie o podróży i o samej miejscowości, zanim przejdę do sedna rzeczy.

Otóż podróż do Równego odbywa się dziś wcale gładko, to jest zupełnie dostaw-

nie, albowiem pociąg pędzi w tempie tak słabym, że wskakiwanie i wyskakowanie z wozu nie następuje żadnej trudności. I w takim błogim spokoju dojeżdża pociąg prawie do celu mojej podróży. Powiadałem „prawie”, gdyż na ostatniej stacji przed Równem, w Zdobunowie, oddalonym od Równego o 12 wiorst, staje on, pasażerowie wysiadają i na odbycie tych 12. wiorst muszą czekać 8 godzin, mianowicie aż do odejścia pociągu, idącego w stronę Kowla. Tych 8 godzin zmuszeni są pasażerowie spędzić stojąco lub ewentualnie siedząco na ziemi w poczekalni, ślączeni jak śledzie w beczce. Długie to czekanie skracają sobie pasażerowie odciążaniem swych kieszeni, placąc w tamtejszym bufecie za posiłek czy napoje honoralne ce-

ny. Wystarczy nadmienić, że szklanka mleka kosztuje tam 25 mk., szklanka herbaty 20 mk., szklanka piwa 20 mk. i t. d.

Ostatecznie 8-mio godzinny okres męki kończy się, nadjeżdża pociąg o g. wpół do 7, a w pół godziny później jesteśmy już w Równem.

I tutaj Lwowianin musi niestety zazdrośnym okiem patrzeć na całe falangi pucobutów, wyciągniętych w jeden wielki sznur, ale co gorsza, musi patrzeć, jak równocześnie w jednej godzinie całe miasto czyszcza sami mieszkańcy, a to w ten sposób, że każdy właściciel domu ma obowiązek oczyścić gościnnie i chodnik przed swoim domem. To też w rannej porze Równem, jakkolwiek posiada tylko 43... szynków i restauracyi (wobec tego słuszne są pretensje Lwowa o kreowanie nowych 100 szynków), przedstawia widok wcale estetyczny.

Równe, dziedzictwo bojarów rusyjskich w początkach XV. wieku, przeszło następnie w ręce księcia Nieświeskiego, dalej w ręce Holszańskich, Zamojskich, Komiepcowskich, w końcu nabyli je za bezcen Lubomirscy, którzy utrzymali je aż do ostatnich czasów.

Ozdobą Równego był zamek, otoczony dookoła jeziorem, ze zwodzonym mostem, zbudowany przez ks. Nieświeską ur. rówieńską, a przebudowany przez Lubomirskiego. Dziś zamek ten znajduje się w stanie kompletnej ruiny, nosi na sobie ślady barbarzyńskiego wandalizmu. Pierwsi w czasie wojny rozpoczęli niszczyli gospodarkę Niemcy i ci zostawili po sobie okropne ślady. Po ustąpieniu Niemców Macierz rówieńska wielkim nakładem kosztów sprowadziła zamek do możliwego wywrędu i aż do inwazyi bolszewickiej w zamku odbywała się nauka szkolna.

Niestety niebawem bolszewicy, którzy w okupowanych miejscowościach wprowadzanie swego programu rozpoczynali od niszczenia wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, dokonali dzieła, które zaczęli Niemcy. I tak zgodnie ze swym programem przemienili zamek rówieński w nagie mury, których nawet z zewnątrz nie oszczędzili. Stan zamku jest obecnie bardzo o-

MICHALINA SZWARCÓWNA.

Konieczne spotkanie.

Znowu upłynęło kilka dni. Raz, wieczorem siedziałem jakiś smutny, zgnębiony. Spytała co mi jest.

— Walczyłem za długo. Jutro zwrócę ci twoje rzeczy i jeśli chcesz odwiedzić cię Piotr do domu. Lidwka zbłądziła.

— Nie chcesz mnie? — powiedziała tak cicho, że domyśliłem się raczej niż usłyszałem.

Czułem, że i ja błędnieję.

— Byłaś szczerą cały ten czas. Dziękuję ci więc, że nie chcesz mnie i nadal okłamywać.

Odwróciłem głowę, by nie wdziała, jak mi twarz drga. Lidwka przytuliła policzek do mojej ręki.

— Nie będę twoją spadkobierczynią, nie chcę twego nazwiska — zostanę, choćby miał być skandal, choćby mnie odrzucili wszyscy. Porzucę potem — tylko nie odrzucaj... teraz — nie odrzucaj...

Porwałem ją na ręce. Mówiłem coś do niej, ale nie pamiętam, co mówiłem. Pierwszy raz w życiu poznałem wreszcie szczęście. Nazajutrz wyjechaliśmy do rodziców.

Widzisz zatem —

— Pan nie kończy?

Zakłopotane ukazało się na twarzy Ralfa.

— Ach! bo tu jest znowu taki dziwny pomysł mojego brata

— Nie chce pan podzielić się nim ze mną?

— Ma pani słusność, skoro wtajemniczyłem panią w jego życie mogę i dalsze karty odsłonić. Z góry jednak zaznaczam, że się z nim co do owego pomysłu, już nie godzę, właściwie — nigdy nie godziłem —

— Widzisz zatem, że zdarza się czasem, iż kobiety zamiast tabliczki mnożenia, mają serce. Być może, iż będziesz miał sposobność poznać u nas na świętach taką stotę. Jest to serdeczna przyjaciółka Ludwika i wyobraź sobie! Już w młodości obie plany układały, by w niecodzienny sposób znaleźć swych mężów. Chcieliśmy cię nawet prosić, byś ją odwoził do nas, gdyż pisała, że najpewniej przyjedzie. Ale nie znamy jej adresu, bo niedawno dopiero otrzymała posadę w stołcy w jednym z tamtejszych gimnazyjów. Przechybam, iż żona moja coś nie coś musiała jej donieść o tobie, bo Alicya Walerya w jednym z listów odpisała złośliwie, iż nie wierzy w męską oryginalność. O bytności twej na świętach nie pisaaliśmy jednak Alicyi i sądzę, że tak dobrze. Do widzenia zatem drogi Ralfie! Twój Henryk.

Towarzyszka Ralfa wstała nagle i opadła z powrotem na poduszki wagonu.

— Jak pan powiedział? Alicya Walerya?

— Tak, Alicya Walerya.

Spojrzał na list.

— Najwyraźniej. — Alicya Walerya Czy pani zna tę osobę?

— Nie! odparła lodowato.

Torebka wypadła jej z rąk. Podniósł ją szybko i spojrzał na nią zaniepokojony tym tonem.

— Dlatego pan ukrywał tak starannie powód swej jazdy do brata. Teraz rozumiem!

— Ależ zapewniam panią...

— POCO ta komedya?

— Moge nie poznać Alicyi Waleryi, jeśli pan na tem zależy. Czy... czy doprawdy zależy pan na tem?

— Bardzo! — odrzekła głosem, który go przejął radością.

— Nienawidzę jej już teraz! Jest to z pewnością zarozumiała, niezdolna panna, która nie rozumie dwuznacznych dowcipów, a w ciemnym pokoju da z sobą zrobić, co zechcą.

— Pysznie pan to powiedział. I z pewnością nie myli się pan!

Wtem wszedł konduktor i wywołał najbliższą stację.

Ralf wzdrygnął się.

— Tu wysiadam, rzekł prawie z jękiem.

Wstał.

— Muszę już pożegnać panią. Za tydzień — prawda? Za tydzień zobaczymy się?

— A jeśli Alicya Walerya przecież urazyma pana?

Rzucił się niecierpliwie.

— Chyba pani sama w to nie wierzy.

— Dlaczegożby nie? Skoro brat tak bardzo pragnie ożenić pana...

Nie zwracając uwagi na słowa wziął jej rękę i przytulił do nich usta. Wysunęła łagodnie jedną dłoń i sięgnęła po swoje walizy.

— Niech się pan uspokoi, rzekła cierpko. Ja tu również wysiadam.

plakany i trzeba będzie wcielić ofiary materialnej, by go doprowadzić do możliwego wyglądu.

Apro wizycya w Równie i w powiecie zadowalająca. Powiat apro wizuje się sam, a zapasy wystarczą do nowych żniw. Ponadto powiaty zniszczone, jak kowelski i piński, zakupują w Rówieńszczyźnie z wolnej ręki zboże dla siebie. Zakupnem zboża siewnego dla osadnictwa żołnierskiego zajmuje się starostwo i Ministerstwo rolnictwa. Rolnikom daje się odczuwać brak inwentarza oraz sil pociągowych. Starostwo sprzedaje rolnikom konie zdejmobilizowane, jednakowoż materiały ten jakościowo przedstawia się bardzo lidno.

Stosunki bezpieczeństwa publicznego były do niedawna fatalne. W powiecie dokonano masowo napadów rabunkowych, rozbojów i morderstw. W ostatnich czasach zdolano przychwycić szajkę bandytów, poczem na pewien czas uspokoiło się. Dopiero w kilku ostatnich dniach poczynają bandyci znowu hulać, a przed trzema dniami znaleziono na szosie z Równa do Korca 2 trupy. Służba bezpieczeństwa nie odpowiada całkowicie swemu zadaniu, gdyż organy jej składają się z elementów wybrakowanych, a w wielkiej ilości także z niepewnych żywiołów miejscowych, skollgacyjnych z ludnością.

Stosunki handlowe narazie są bardzo ograniczone. W powiecie działała dłuższy czas Wojskowa Komisya zakupów VI. armii, która wszystko zmonopolizowała w swoich

rękach i sparaliżowała wszelką inicjatywę prywatną. W powiecie panuje żywy handel wymienny koniami rosyjskimi, które następnie zakupują organizacje rolnicze z Małopolski, za zezwoleniem starostwa i po oględzinach weterynaryjnych. Nadto odbywa się żywy handel wymienny r. itą i solą. W powiecie rówieńskim, jako leżącym bezpośrednio przy granicy rosyjskiej, otwiera się obecnie szerokie pole pracy dla uczciwych kupców. Już obecnie wielkie firmy z Małopolski i Kongresówki otwierają w Równem swoje oddziały.

Sprawa parcelacji ma się w ten sposób, że po za parcelacją rządową, potworzyły się prywatne spółki parcelacyjne, które przeprowadzają tzw. „dziką” parcelację, na czem robią świetne interesy ze szkodą dla interesów ogólnych. Dla aparatu parcelacyjnego rządowego brak tutaj sil fachowych, a zwłaszcza geometrów, którzy wolą pracować prywatnie, zarabiając obecnie olbrzymie sumy.

Ludność powiatu rówieńskiego jest zadowolona z obecnego stanu rzeczy, a włościanie przybywający z za Stuczcy wyrażają żal, że powiaty po drugiej stronie Stuczcy nie zostały przyłączone do Polski. Żydzi w ostatnich czasach zachowują się w stosunku do państwowości polskiej zupełnie lojalnie. Ludność okazuje poszanowanie dla władz polskich, a z szczególnym pietyzmem odnosi się do osoby Naczelnika Państwa. Imieniny Naczelnika były obchodzone bardzo uroczysto a w obchodzie brała udział cała ludność, bez względu na wyznanie i narodowość.

Troski pomorskich rolników.

(Z wycieczki dziennikarskiej do b. dzielnicy pruskiej).

Jak wyglądają tamtejsze gospodarstwa? — Rolnictwo w Wielkopolsce a na Pomorzu. — Niszczące skutki wojny. — Skargi rolników. — Kilka cyfr. — Smarowidło na wozy droższe od masła. — U nich, a u nas.

(Od naszej specjalnej sprawozdawczyni).

Lwów, 24. marca.

Jadąc przez wieś poznańską lub pomorską i zwiędzając tamtejsze folwarki, spostrzegamy odrazu rzucającą się w oczy różnicę między bogatemi gospodarstwami tej dzielnicy a zni-

Pochylił się cały ku niej. Zdawało mu się, że źle słyszy.

— Tutaj? Doprawdy — tutaj? Cóż to za radość. O! niedobra, po stoćroć niedobra! Trzeba było powiedzieć zaraz, gdy wszedł konduktor. Tak mi trudno oderwać się od pani! Więc zobaczmy się jutro, zaraz jutro. Przyjadę koniami ze wsi i...

— Może nawet wcześniej się zobaczymy niż jutro. Jestem Alicya Walerya.

Zbladł.

Odsunął ją od siebie na długość ramienia i patrzył nieprzytomnie oczyma. Nagle wybuchnął śmiechem i zanim zdolała uczynić jakiś ruch, objął ją żelaznym poprostu uściskiem i ucałował.

— To ty jesteś Alicya Walerya — ty? Którą znalazłem przedtem — niż uirzałem?

— A ty jesteś Ralf i opowiedziałeś mi tajemnicę mojej przyjaciółki, którą ona tylko przed moim ślubem postanowiła mi wyjawić.

Ale przedtem nie mówiłaś o tem obłudniczo!

— Postanowiłaś przecież nie poznać Alicyi Waleryi, rycerzu!

Ponieważ pociąg, mijając krzyżownicę trząsał miejsce, na którym poprzednio siedziała Alicya — mocniej, stracił równowagę i upadł razem na to sama.

I dlatego zapewne Ralf całował bez przerwy Alicyę, zupełnie nie zważając, iż wagon ich zbliżał się już ku stacyi.

Lwów, luty 1921.

szczoniemi; zamiechanemi stolami naszego kraju. Jakże tam rosło kornie i bydło, jaka mnogość drobiu, jakie porządne zabudowania chłopskie! Praca rąk ograniczona jest do minimum, gdyż wszystko co się da zastąpić pracą mechaniczną, wykonują maszyny parowe i motorowe.

Bogactwo Wielkopolski uczyniło ją w czasach przedwojennych spichlerzem państwa niemieckiego, a nawet sprawiło, że kraj ten przewyższał kulturą rolniczą nawet świetnie zagospodarowaną Saksonię. Poznańskie wysiewało najwięcej nawozów sztucznych i posiadało najwyższą liczbę pługów parowych z wszystkich niemieckich prowincji.

Nieco niżej stało rolnictwo na Pomorzu, które wskutek gorszych warunków klimatycznych dorównać nigdy nie mogło urodzajnej Wielkopolsce, lecz zagospodarowane wzorowo, starało się wyzyskać z swej gleby wszystko, co tylko się dało.

Tak było przed wojną. Obecnie jednak, mimo, że przez spokojny kraj nadbałtycki nie przeszła wichura wojenna, dają się przecież i tu zauważyć widoczne jej ślady, które obniżyły wydajność pomorskiej ziemi.

Jak oświadczył jeden z pomorskich obywateli, p. Wacław Hulewicz w referacie wygłoszonym w czasie przyjęcia dla uczestników wycieczki dziennikarskiej, urządzanego w Chełmży przez okoliczne ziemianstwo, Pomorze ma gospodarstwa lepiej lub gorzej urządzone, ale wzorowych obecnie nie posiada. O melioracyach nie może być mowy, budynki trudno utrzymać w dobrym stanie. Maszyny popsuley się i stale są nieużyteczne wskutek niemożności sprowadzenia nowych części składowych, koszt sztucznych nawozów nie dają się pokryć produkcją przy przymusowej gospodarce. Skutkiem takich warunków gospodarstwa rolne trzymają się jeszcze tylko dzięki dawnym zasobom, co jednak spowodowało obniżkę produkcji okopowizn o 50%, a zbóż do 60%.

Prócz tych wszystkich nieuniknionych przeszkód w rozwoju rolnictwa, — utrudniają „poszczepicielom” pomorskim gospodarce rolnej wygórowane żądania robotników, zwłaszcza domaganie się deputatów, oraz nieudolne i jednostronne stosowanie gospodarki przymusowej i cen maksymalnych, których nie podwyższono od chwili objęcia rządów na Pomorzu przez władze polskie aż do nowych żniw — mimo, że ceny artykułów potrzebnych robotnikom i robotnicy wzrosły dwukrotnie.

Przytaczam parę cyfr i uwag, podanych w wymienionym referacie:

„Na wełnę, za którą przed objęciem Pomorza rolnik dostawał 1200 marek polskich, nie pokrzyżowano tej ceny przez cały rok aż do stycznia br. choć w Łodzi wełna kosztowała 12 razy tyle i materiały w tym czasie wdrożały o 800%. Również ceny skór prawie przez cały rok zostały niezmiennione, a obrucie w tym czasie podrożało o 100%. Ceny na towary, potrzebne rolnikowi równały się cenom warszawskim. Należałoby przypuszczać, że tem samem rolnik na Pomorzu powinien za swoje plody uzyskać te same ceny, co rolnik w b. Kongresówce. Lecz różnice w cenach są wielkie. N. p. z początkiem stycznia b. r. pszenica: w Toruniu: za mtr. ctr. ziemniaków mk. 120, w Kaliszu: 500 mk., za 1 cetnar patelni, w Toruniu 600 mk., w Kaliszu 5000 marek.

Ciekawe, że na Pomorzu funt smarowidła na wozy jest droższy, niż funt masła i tylko wysokiemu poczuciu obywatelskiemu rolników zawdzięczać można, że dotychczas nie smarują swoich wozów masłem.

Z powyższ. zestawienia każdy wywnioskować może, że z czasem rolnikowi zabraknąć musiało kapitału obrotowego. Ponieważ orka parowym plugiem przy wysokich cenach węgla, a niskich cenach ziemioplodów nie opłacała się rolnikom, by uzyskać kapitał obrotowy, zmuszeni byli plugi parowe sprzedać rolnikom z b. Kongresówki, z którymi konkurować nie mogą.

Tak samo zlikwidowali włościanie swoje spółkowe młocarnie parowe i powrócili do zarzuconych od dawna cepów.

Te przykłady wystarczają, by stwierdzić, że stan rolnictwa na Pomorzu w przerażający sposób podupada.

Faktycznie podziwiać trzeba, że w tych warunkach rolnik pomorski nie stracił chęci do pracy i tak mało swoje niezadowolone objawia na zewnątrz. Niemala w tem zasługa Zjednoczenia Producentów Rolnych. Siła tej organizacji polega na tem, że skupia w sobie wszystkich rolników od najmniejszego włościanina do magnata. Jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że niema u nas przeciwnieństw między małą własnością a wielką, jak to ma miejsce w b. Kongr. dzięki machiawelskiej polityce rządu rosyjskiego, lecz tworzymy zwarty obóz. Z jednej strony więc Zjedn. Prod. Rol. stara się wywalczyć lepsze warunki dla rolnictwa, z drugiej strony działa na rolników uspokajająco, zachęcając ich do wyteżonej pracy i do przetrwania ciężkich czasów.

Ze słów poważnego znawcy rolnictwa na Pomorzu widzimy, że jednak i u nich nie jest dziś tak świetnie, jak sądzićby można z pozorów.

A przecież... o ileż lepiej, niż u nas!

M. G.

NADEŚLANE.

Inżynier, lat 31, specjalista w żelazo-betonie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Wilhelm Biegalhaupt dla I. K. Kraków, Sebastyańska 29. 10400

Czas odnowić przedpłatę!

Ze spraw ruskich.

Lwów, 24. marca.

BLOK CENTRALNYCH GRUP.

Z inicjatywy frakcji ukraińsko-narodowo-republikańskiej w Radzie Republiki, dla unormowania prac pokojowych w Radzie Republiki i ujednostajnienia taktyki, utworzył się blok centralnych grup, do którego weszli między innymi eserzy, enerzy, kolejarze itd.

Z WĘGERSKIEJ RUSI.

Przewodniczący ukraińskiej włościańskiej partii na węgierskiej Rusi, dr. Kamiński, zawezwany telegraficznie, wyjechał na audyencję do prezydenta Massaryka. Audyencja stoi w związku ze sprawą autonomii węgierskiej Rusi. O ile pogłoska o rezygnacji dr. Zartkowicza jest prawdziwą, wyjazd dr. Kamińskiego wskazywałby na to, iż zostanie on następcą Zartkowicza.

Więści z Ukrainy.

Lwów, 24. marca.

POWSTANIE W REJONIE STACYI ROZDZIELNA.

„R. Kraj” podaje: W rejonie stacyi Rozdzielna powstał włościanie. Do powstańców przyłączyli się dezercerzy, a także i zdemobilizowani krasnoarmiejcy 14 armii. Powstanie rozszerza się.

KOZIATYN W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Na stacyi Koziatyn zbuntowali się krasnoarmiejcy, rozbili arsenał i magazyny żywnościowe. Na stłumienie powstania rzucono kawalerię Koltowskiego.

ZAJĘCIE CHERSONIA, MIKOŁAJEWA I WOZNESEŃSKA.

Z różnych miejscowości Ukrainy nadchodzą wiadomości o rewolucyjnym ruchu wśród ukraińskich mas.

Powstańcy zajęli Woznesieńsk, Cherson i Mikołajów.

W Mikołajewie przyłączyli się do powstańców robotnicy, zajęli przy budowie okrętów część czerwonoarmiejców odmówiła wystąpienia prze-

ciwko powstańcom. Przy boku rewolucyjnym pozostali tylko czelwoni uczniowie kursów sow. i batalion nadzwyczajnej komisji. Podczas rozbrajania wykłdy utarczki między komunistami a czerwonoarmiejskimi.

Na budynku Mikołajewskiej Dumy powiewa ukraińska chorągiew.

POWSTANIA NA KRYMIE I NAD DONEM.

Potwierdzają się wiadomości o masowych powstaniach na Krymie i nad Donem. Na Krymie powstańcami tatarskimi kieruje ludowy działacz Mustafa. Powstańcy zajęli Jajtę, Alusztę i Alupkę. Powstanie zajęło również Synferopol i powiat Melitopolski. Wśród komunistów wybuchła panika. Z komunistami i komisarzami obchodzą się powstańcy bardzo ostro.

Powstanie nad Donem przybiera coraz szersze i ostrzejsze rozmiary. W skład uowoutworzonego dońskiego urzędu weszli: socjal-rewolucyoniści, męszewicy, kadeci i bezpartyjni. Powstańcy walczą pod hasłem uwolnienia Donu od bolszewickiego knuta i komisarzy.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 24. marca.

RUCH ANTYBOLSZEWICKI.

„Rul” podaje, jak twierdzi, na podstawie zupełnie wiarygodnego źródła, iż pewna część komunistów żąda usunięcia Trockiego, złagodzenia dyktatury i zaprzestania rozstrzeliwań.

Osoby, które wyjechały z Moskwy 10. marca, potwierdzają wiadomość o przerwaniu połączenia kolejowego pod Kurskiem, o masowych rozstrzeliwaniach, powstaniu na Ukrainie i t. p.

POŁOŻENIE W GRUZJI.

Wedle nadeszłych wiadomości, bolszewicy zajęli m. Poty. Dwudziestoczęterogodzinne zawieszenie broni między Gruzincami a bolszewikami skończyło się dnia 16. bm. Gruzińska armia rozpoczęła na nowo walkę.

LENIN O SYTUACJI.

„Rul” zamieszcza wywiad moskiewskiego korespondenta „New-York Herald” z

Leninem o obecnym położeniu. Oto co oświadczył Lenin:

„Co mogą uczynić powstańcy, jeśli uida się im wziąć Petersburg? Jedno tylko: zginać z głodu, gdyż dostanie im się obrzynie miasto, bez żywności, my zaś wówczas będziemy mogli zapatrywać w nią Moskwę. Okręg kubański i Sybir dostarczą nam jej. W ciągu tego czasu zwolnieni będziemy od karmienia Petersburga, z powodu którego młódkiny w ostatnich czasach wielkie kłopoty, do czego przyczyniał się brak opału na kolejach. Mimo zaś wszystkie nasze wysiłki, położenie Petersburga stawało się coraz cięższe. Zbuntowani marynarze ani myśleć nie mogą o tem, ażeby napaść na Moskwę w czasie mrozów, po śniegu, bez połączenia kolejowego. Jak tylko opuszczą Fińską zatokę, stracą grunt pod nogami. Podczas pochodu na Moskwę w żadnej gubernii nie będą mogli dostać chleba. Jeśli będą żywność otrzymywali z zagranicy, ludność uważać ich będzie za zdrajców, wskutek czego wybuchnie przeciwko nim powstanie.

„Wiercie mi — w Rosyi możliwe są tylko dwa rzady: carski lub sowlecki.

„Powstanie w Kronsztadzie nie przedstawia dla Rosyi wielkiego nieszczęścia.

„Jeżeli zagranica przesądza znaczenie powstania w Kronsztadzie i udziela mu swej pomocy, to dzieje się to dlatego, iż świat podzielony jest na dwa obozy: kapitalistyczny zagranicę i komunistyczny Rosyę”.

W MOSKIEWSKIEJ GUBERNI.

Do Berlina przybył przez Rygę oficer krasnoarmiejski, który stale przebywał w Pskowie i wyjechał stamtąd 28 lutego. Wedle jego słów, bolszewicy skorzystali z przybycia do Moskwy 12.000 niem. austr. i węgierskich jeńców, których tamże zatrzymali, wskutek czego wybuchło w ich szeregach wielkie niezadowolenie. Oświadczone im, iż z powodu zatrzymania transportów jest strajk kolejowy, przyczem zaproponowano im wzięcie udziału w walce ze strajkiem.

Wedle słów krasnoarmiejca, największą rolę w przygotowaniu powstania grają żydzi-kupcy, którzy za produkty wymieniają broń i amunicję, by rozdać ją następnie między robotników i wło-

ROBERT HICHENS.

209

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg c. 1515y).

— Wróciłam stamtąd wczoraj. To jest przyjechałam wczoraj tutaj.

Cezary usiadł.

— Lady Cannyngge była na Sycylii od chwili opuszczenia Rzymu? zapytał.

Patrzył na pielęgniarkę przesywającą wzorokiem, piękną twarz jego zeszedł nym raz podejrzenia. Usta miał zaciete i uparte, urok młodości i urody zniki z jego oblicza a ta zmiana sprawiła, że siostra Ida zaczęła go żalować, że odczuła dlań nawet sympatię.

— Tak. Wyjechałyśmy nagle. Była niezdrowa. Potrzebowała spokoju i wypoczynku.

Po krótkim milczeniu, nie spuszczać oka z panny Jennings, Cezary rzekł:

— Czy mogę zapytać, czemu zawiądzęczam przybycie pani? Może pani ma list?

— O, nie!

Spochmurniał i zmarszczył brwi.

— A więc czemu, proszę?

— Lady Cannyngge pragnęła tego.

— Tak?

Pannę Jennings ogarnął niepokój, a nawet zakłopotanie. które zachwiała, silnie jej zwyk-

ła równowagę. Nie wiedziała jak powie temu człowiekowi to, z czem tu przyszła i zaczęła się obawiać tego, co nastąpi, jeżeli będzie mówiła szczerze.

— Lady Cannyngge miała od pana kilka listów podczas pobytu w Taorminie.

— Tak?

— Rozdrażniły ją bardzo.

— Istotnie?

Mówił głośno, twardym głosem.

— Niesłychanie.

I dlatego powiedziała pani o moich listach!

— Tak, powiedziała i słusznie uczyniła.

Kobieta, która miała takie przejścia, jak lady Cannyngge, musi się zwierzyć, jeżeli ma prawdziwą przyjaciółkę. My nie postępujemy jak mężczyźni.

Cezary milczał i wpatrywał się uparcie twardym wzrokiem w twarz pielęgniarki.

— Mam polecenie powiedzenia panu czegoś — odgnęła dalej z trudnością siostra. — Wiem wszystko.

— Wszystko o czym?

— O lady Cannyngge i o panu.

— Czyż tak?

Nagle siostra Ida odczuła, że musi się zdobyć na odwagę, żeby wybrnąć z niemiłego położenia i zakończyć przykrą rozmowę.

— To była straszna pomyłka — rzekła, powziąwszy nagle postanowienie. — Ale pan nie pogorszy jeszcze tego, co się stało... nie zlamie pan życia istoty takiej słodkiej i takiej nieszczęśliwej dzisiaj!...

— Ja pragnę tylko dać jej szczęście! — odparł wyniośle.

Od chwili, w której pielęgniarka zaczęła mówić z nią szczerze, wezwał dumę na pomoc. I teraz po raz pierwszy siostra Ida odczuła różnicę między jego a swoim stanowiskiem.

— Pan dać jej szczęścia nie zdoła, — wybuchnęła. — I jestem tu po to, żeby panu to powiedzieć.

Cezary zerwał się.

— Co pani przez to rozumie? — zawołał w gniewnym uniesieniu. — O czym pan mówi?

— O tem, co wiem. Pan nigdy nie może uczynić nic dla jej szczęścia. Bo ona jest z tych kobiet, którym tylko miłość może dać szczęście a ona pana nie kocha.

— Co pan o tem wie!

Mówił teraz tonem aroganckim, ale siostra Ida nie była nim urazona. Czuła, że Cezary usiłuje tylko osłonić się arogancją, aby pancernem.

— Wiem tylko tyle, że lady Cannyngge kocha jedynie swego męża i że mnie tu przysłała żeby panu to powiedziała.

— Jeżeli to prawda, w takim razie lady Cannyngge... w takim razie lady Cannyngge popeł...

(C. d. n.)

Łotan. Karabin maszynowy otrzymać można za 100 funtów, a karabin za dwie marchwie.

Akcją przeciw powstańcom kieruje komunistą Jaroszewski.

Podmoskiewscy wieśniacy pragną oswozić Moskwę od niechrześcijan, tj. Chłirczyków.

Co się tyczy Pskowa, akcją powstańców kieruje tam oficer, syn księdza. W chwili jego wyjazdu w Pskowie nie było żadnej władzy, ludność żyje w wielkiej trwodze i obawia się powrotu bolszewików.

Mały feleton.

JÓZEF NAWROCKI.

Trudny dzień.

Zły dzień masz dzisiaj. Głowa — jak stodoła, taka w niej pustka... Tylko się rozbija a w próżni myśl ja as, marna i niczyja — i wiatr w niej szumi albo echo woła...

Lub przypomina twa głowa — drewnitnę: wczoraj paliwa były całe góry — dzis pustka... jeno w kąta h świecą wióry — ni... tu już drzewa na opał nie utnie.

Musisz iść dalej czynić swoje sprawy. Lecz, idąc, myślisz: toż dzień niełaskawy!... I czy też ki dy jaka ręka żywa znów tu naniesie nowego paliwa I nowym plonem nepe ni stodołę? — Czy też zostaną zawsze ściany pole?

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego

Od czwartku 24 marca do soboty 26 marca włącznie z powodu Świąt Wielkanocnych teatr zamknięty.

Z Teatru. Z powodu Wielkiego Tygodnia bilety na przedstawienia w dni świąteczne będą kasy teatru sprzedawały w czwartek, piątek i sobotę tylko od godz. 9 do 1 popoł.

Echa plebiscytu na prowincyi. Z Tarnowa pisała: Na wiadomość o zwycięstwie naszym na Górnym Śląsku zebrał personal tutejszego Starostwa samorządnie z pośród siebie kwotę 30 tysięcy marek na cele odnowienia Wawelu, która równocześnie posłał do Zarządu odbudowy Wawelu w Krakowie. Oby piękny ten przykład ofiarności i patriotyzmu uprzedników pociągnął za sobą jako pierwszy grono licznych naśladowców.

† Władimir Dobija. W Krakowie zmarł onegdaj Władimir Dobija, kapitan W. P. oficer I brygady Legionów, który brał udział również w obronie Lwowa. Podczas walk tych przeziębził się i chorował ciężko. Od tego czasu zapadał na zdrowiu i wreszcie śmierć przecięła pasmo jego żywota. Cześć pamięci prawego żołnierza i Polaka!

Stypendya. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendya z terminem do wnoszenia podań do 20. kwietnia br. Szczególne warunki otrzymania stypendyów z poszczególnych fundacji przeglądać można we Lwowie na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego w innych zaś miejscowościach w kraju we właściwym wydziale powiatowym, nadto w Krakowie w Magistracie tamtejszym.

Strajk pomocników fryzjerskich. Odnosząc do notatki naszej pod tym tytułem proszą nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Strajk pomocników fryzjerskich nie dotyczy się o podwyższenie płac ani też o nową taryfę, lecz wynika stąd, że majstrowie fryzjerscy złamali umowę, zawartą z org. pom. fryzjerskich z końcem grudnia 1920, uznając związek zawodowy pom. fryz. i biorąc pośrednictwa pracy przy nim. O te dwa postulaty od których pracownicy odstąpić nie mogą rozbiły się wszelkie pertraktacje, na skutek czego pomocnicy tą drogą zmuszają majstrów do wypełnienia podpisaną umowę.

Z zagłębia gazowego krośnieńskiego.

Szyb Nr. 3 Towarzystwa akc. dla przem. naftowego i gazowego „Gaz III” na Jedliczu (obok Męcinki) dostał z głębokości 756 metrów wybuch gazu.

(—) Ogrodowi strzelcy. Wczoraj w ogrodzie botanicznym posterunkowy Franciszek Starasz przytrzymał 17-letniego Kazimierza Nizia i 17-letniego Walerego Kowalskiego w chwili gdy zabawiali się strzelaniem z karabinu. Strzelców pozostawiono na wolnej stopie, karabin jednak zdeponowano na inspekcji policyjnej.

(x) Zamach samobójczy. Z pierwszego piętra realności przy ul. Wałowej l. 19, wczoraj rano w zamiarze samobójczym rzuciła się Anna F. licząca 24 lat. Niedoszłą samobójczynię, która doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych odwiezła Pogotowie ratunkowe do szpitala.

(—) Posłuszny woźnica. W ulicy Kościuszki, koło realności pod l. 14, wczoraj przed południem woźnica Michał Konisiewicz wjechał wozem naładowanym kartoflami na chodnik i zniszczył około 30 dużych płyt kamiennych. Rozmysłne zniszczenie chodnika spowodował posterunkowy policyjny Wilhelm Zakrzewski. Sprowadził więc woźnicę na inspekcję policyjną i tu dopiero dowiedziano się od Konisiewicza, że wjechał on na trotuar z polecenia swego służbodawcy Mojżesza Michlera, zamieszkałego na Zniesieniu.

(—) Zgineło futro ze salonu. Serafinie Rosmarin, zamieszkała przy ul. Kościuszki l. 3, zgineło wczoraj z zamkniętego salonu futro krymskie wartości 20.000 marek. Sprawcy kradzieży nikt nie zauważył.

(—) Kradzież darów amerykańskich. Do Ochronki, mieszczącej się w budynku św. Łazarza przedwczoraj przywieziono dwa wozy darów amerykańskich wartości 300.000 marek. Minionej nocy włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do ubikacji, gdzie złożone były dary i przez okno prawie wszystko skradli. Zawiadomiona policja podczas wstępnej śledztwa aresztowała wczoraj dwie osoby, które silnie są podejrzane o popełnienie tej kradzieży. Śledztwo trwa dalej.

ŚWIĘTA! WIOSNA!
OBU WIE pierwszorzędne, wiedeńskie i warszawskie, oraz wiele nowości dla Pań i Panów, poleca
AMERICAN HOUSE
10340 Lwów, ul. Kopernika 5.

Ekonomista.

Kwestya wypłaty ropy bruttowej.

Lwów, 24 marca.

Kilkakrotnie miałem sposobność poruszyć na łamach „Gazety Wieczornej” temat niewypłaty ropy bruttowej. Gdy ostatnio otrzymałem list od Państwowego urzędu naftowego w Warszawie, zaznaczający życzliwe stanowisko Rządu wobec bruttowców, śpieszyłem z zakomunikowaniem tego listu na tem to miejscu szerokim kołom bruttowców. Minęły odjazd tygodnie, a niewypłata dała się od listopada 1918 roku jest nadal w mocy i nic się nie dzieje, by nareszcie krzywdy bruttowców znikły „z widowni dziejów ekonomicznych”. Mi je artykuły ani nie zawierają opisów przemysłu naftowego, ani nie mieszczą zestawienia danych statystycznych — tak jedno, jak i drugie bowiem dość często przez innych było przedstawiane, a nie ruszyło z miejsca kwestya zasadniczej, jaką jest niewypłata ropy bruttowej.

Przypatrzmy się tej całej sprawie okiem obywatela polskiego. Nasz przemysł naftowy znany jest na całym świecie i gdy mowa o fundamentach wału polskiej wysuwa się na pierwsze miejsce słowo: Boryslaw. Twórcami tego przemysłu są Polacy, a grunta będące wyłączną własnością obywateli polskich, wydają produkt,

z którym świat się liczy. Do tych to gruntów rzyżowane są udziały „brutto”. Nie dziwie się, eśi „nasz” Boryslaw tak bardzo przypaść do gustu firmom zagranicznym, iż posiadają one tam obecnie hegemonię, wyparły prawie zupełnie kapitał rodzimy wynoszący zaledwie 1% kapitału w zagłębiu naftowym angażowanego.

(Prawie jedyną jeszcze formą partycypacji rodzimego kapitału w przemyśle naftowym pozostały udziały brutto. Udziały te miały zawsze markę lokacji, znalazły się przeto szybko w ręku szerokich warstw społeczeństwa Małopolskiego. Rzesze robotników, chłopów i urzędników są właścicielami bruttów, posagi córek i oszczędności wdów i sierot idą do engagement bruttowego w zawody z majątkami bogaczy. Wobec przytoczonych faktów nasuwa się na myśl przypuszczenie, iż to jedyną formę partycypacji własnych obywateli w przemyśle naftowym otacza rząd polski szczególną opieką. Lecz cóż się dzieje? Z chwilą powstania państwa polskiego ustają dachy bruttowców tak, iż dziś po 2 i pół latach niewypłaty ropy bruttowej ma się wrażenie, że święta i nieetykalna zasada własności prywatnej, tej podstawy niezakłóconego porządku społecznego, co do bruttów przełamana została. Słychać, że niektórzy przemysłowcy, którym zależy jedynie na dobru własnej kieszeni, starają się swojemi przedstawieniami w Warszawie sprawę wypłaty ropy bruttowej przewleć, ba nawet przemienić w stan wiecznej niewypłaty. Że to są ludzie nie mający bruttów lecz jedynie kopalnie, ludzie pragnący zbyć się obciążenia bruttowego i świadomie zapominający o tem, na czyich gruntach dorabiają się miliardów — jest rzeczą zbyt jasną. Że to są przeciwnicy lub posterunki firm zagranicznych, nadmienionych na wstępie dzierżycieli hegemonii w polskim zagłębiu naftowym — jest naturalną konsekwencją faktów. Słychać też, że niektóre firmy naftowe korzystając z przynębnego nastroju bruttowców pod przezorną marką skupują tanio brutto, przedkładając sprzedawcy do podpisu zamiast dokumentu ocyjnego, dokument z zezwoleniem na wykreślenie odnośnego kupionego udziału brutto, przez co automatycznie eliminuje się kopalnia od obciążenia bruttowego, a tem samem zwiększa się stan ropy nettojowej po drogich cenach na korzyść nettojowca, podczas gdy rządowi wyrządzoną zostaje dotkliwa szkoda, albowiem rząd ma tyle mniej do dyspozycji ropy bruttowej po uprzywilejowanych cenach, o ile udziałów brutto ciąży na kopalni. Nie dziwie się przeto, jeśli i słychać, że zarządy kopalni rozmysłnie nie przedkładają państwowemu urzędowi naftowemu obliczeń za zaległą ropę bruttową.

Zamachy tych ludzi na brutto nie powiodą się. Nie powedzie się i zamach na naftową własność gruntową zapomocą nowej wybujałości t. zw. Lex Faik. My rodzimi naftciarze — a są nimi tylko bruttowcy, bo nettojowcy to zagranica — mamy w Warszawie orędownika naszych postulatów w osobie Ministra Skarbu Steczkowskiego. On wyrósł wśród nas, jest znakomitym znawcą stosunków naftowych, on wie, jakie nieobliczalne skutki pociągnąć może za sobą upośledzenie bruttów. Zamach na naftową własność gruntową, zamach na brutto jest równoznaczny z zamachem na tę nieetykalność własności prywatnej. Minister Steczkowski potrafi te zamachy odeprzeć. On — reformator naszej skarbowości i naszych stosunków ekonomicznych — który nasze Państwo szczerze słownie wyprowadził z ery wojennej, przyczyniając się osobistą interwencją w Rydze do przyspieszenia pokoju, nie dopuści do macoszego traktowania bruttowców.

Pokój w Rydze został zawarty, plebiscyt miał, czas na rychłą wypłatę ropy bruttowej. Wypadki ostatnich dwu lat pouczyły nas, że dźwignią każdego państwa jest jedynie element rodzimy. Wajna, kredyt, plebiscyt — pomyślny wynik ich opiera się na elementach rdzennie krajowych, a nie zagranicznych, to wiemy, tegośmy nawet na sobie doświadczyli. Złą przysługę wyświadczyli rządowi ci panowie, którzy doradzali wypłatę ropy bruttowej (dwiec i którzy spowodowali, że fama o niewypłacie ropy bruttowej głośnie echem odbiła się we wszystkich zakątkach Europy. Sprawa ta stała się bolączką szerokich mas społeczeństwa głównie we wschodniej Małopo-

sce. Minister Steczkowski wie co boli, co szkodzi. Bruttowcy domagają się nie tylko natychmiastowej wypłaty zaległości za ropę bruttową i zrównania cen tej ostatniej z cenami za ropę netto, dziś badają oni ponadto niemniej intensywnie satysfakcyi za krzywdę im wyrządzoną przez na piętnowanie tych, którzy pracowali nad upośledzeniem bruttów i do takiego się przyczyniali.

Dr. Marek Chęć,

„Międzynarodowa Unia naftowa“.

Lwów, 24 marca.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ zamieszcza następującą wiadomość z Berlina:

Rokowania prowadzone od miesięcy w celu uzgodnienia interesów między niemiecką grupą ropną (Deutsche Erdölgruppe) a grupą naftowych przedsiębiorstw polskich, reprezentujących kapitał francuski, doprowadziły w dniu 1 marca do stworzenia Towarzystwa akcyjnego „Internationale Petroleumunion“ z siedzibą w Zurychu. Kapitał nowego towarzystwa, pozostającego pod przewodnictwem banku szwajcarskiego, wynosi 250 milionów szwajcarskich franków. Nowe Towarzystwo rozporządza wskutek zakupu akcji ponad 75% akcyjnego kapitału Towarzystwa „Deutsche Erdölgesellschaft“ (Dea), który niedawno został podniesiony do 100 milionów, oraz ponad 75% kapitału „Société des Petroles de Dąbrowa“ w Paryżu, które posiada większość akcji Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego i Schodnicy obok całego szeregu rafinerii i innych przedsiębiorstw we wschodniej, środkowej i zachodniej Galicji. Siedzibę zarządu tych międzynarodowych interesów ustanowiono w Szwajcaryi. Do rady nadzorczej wybrano obok francuskich bankierów i przemysłowców naftowych, także dr. Freunda z Hagi, br. Libinga, oraz generalnego dyrektora „Erdölgesellschaft“. Akcjonariuszom „Deutsche Erdölgesellschaft“ przyznano prawo zamienienia ich akcji na akcje „Międzynarodowej Unii Naftowej“.

Powyższa notatka stwierdza fakt bardzo doniosłego zgrupowania kapitałów francuskich, zaangażowanych w naszym przemyśle naftowym. Fakt ten powinien stanowić podstawę do rewizji państwowej polityki naftowej, w odniesieniu do tych grup przemysłu naftowego, które dotąd występowały jako przedsiębiorstwa czysto francuskie i korzystały jako takie z politycznego poparcia rządu zaprzyjaźnionej nam Francji. Nie wątpliwie znaczny udział w nowym ugrupowaniu kapitałów niemieckich wywrze wpływ na politykę handlową i eksportową poważnej części naszych przedsiębiorstw naftowych, zjednoczonych razem z Deą w Międzynarodową Unię Naftową. Z tem przesunięciem sił muszą liczyć się wszystkie czynniki naszego życia politycznego.

Posiedzenie Komitetu „Domu żołnierza polskiego“.

Lwów, 24. marca.

Dnia 15 marca odbyło się posiedzenie „Domu Żołnierza Polskiego“ przy udziale referatu oświatowego, oraz przy bardzo licznych udziałach członków, a pod przewodnictwem gen. Lamezana w celu stworzenia „Centralnego Domu Żołnierza imienia: Józefa Piłsudskiego“. Protokolował por. Drogiewicz, ref. oświatowy Dow. miasta. Po zagajeniu posiedzenia przez gen. Lamezana, odczytano na samym wstępie telegram Naczelnika Państwa przysłany na ręce gen. Lindy. Telegram brzmi:

„Z rozkazu Naczelnego Wodza, zawiadamia odwołany generał, że Naczelnik Wódz przychylił się do prośby pań: Bartmańskiej i Konstantynowiczowej, zgodził się chętnie na nadanie „Domowi Żołnierza Polskiego“ swojego imienia, wyrażając przy tej okazji swoje wielkie zadowolenie z powstania nowej instytucji opieki nad żołnierzem, którą jak zresztą wszystkimi instytucjami tego rodzaju, żywo się interesuje.

Lepkowski, kapitan i adiutant.“

Po przeczytaniu z żywą radością telegramu Naczelnika Państwa — zebrany zespół członków D. Ż. P. wystosował telegramem entuzjastycz-

Poczem przystąpiono do założenia Centralnego Domu Żołnierza Polskiego, im. Józefa Piłsudskiego.

Sprawę referowali: major Lewicki szef III. Oddziału B. oraz p. Marya Kazecka — dając krótkie sprawozdanie dotychczasowej działalności D. Ż. P. oraz projekt nowego centralnego domu.

Jak ze sprawozdania wynika D. Ż. P. został założony przez dowódcę miasta gen. Lindę, oraz referat oświatowy, jako organizacja bezpłatnych wojskowych sił pomocniczych, mająca na celu opiekę moralną nad żołnierzem polskim i pracę w gospodach D. O.

Dotychczasowy wydział D. Ż. P. był następujący: przew. gen. Lindę — zastępcy: kpt. Moszyński, referat oświatowy D. O. G. i referat oświatowy Dowództwa miasta przew. przez Neumanow — wiceprzewod. p. Wangowa, Thullowa, Steczkowska, zastępczynię p. Longchamps, prez. Bugnowa i Kazecka, skarbniczka p. Konstantynowiczowa, Wydział p. Bedaszewska, Rehmanowa, Wojakowska, Bieniecka, Pirgo, Ciszkowa, Antognowiczowa, Wróblewska, Dr. Breiterowa, Zgórska, Morawska, Harasimowiczowa, Bartmańska i ks. dziekan Panaś.

Staraniem D. Ż. P. zostały założone następujące gospody: w koszarach: Piłsudskiego, Jabłonowskich, na Cytadeli, Owardy, w Czerwonym Klasztorze, przy ul. Zamarynowskiej 7 i wiele innych mniejszych gospod. Gospody te powstały i były z wielkim trudem prowadzone w czasie najcięższych walk bolszewickich. Oprócz pracy w gospodach D. Ż. P. urządził od początku swego istnienia „Gwiazdkę“ i „Święcone“ dla żołnierzy załogi. Jak z powyższego sprawozdania widzimy D. Ż. P. ma już za sobą pewną przeszłość i pracę owocną dla żołnierza w czasie najcięższych zmagani. W ciągu tej pracy nabył wiele doświadczeń i przekonał się, że pomoc udzielana do tej pory gospodom żołnierskim, czy to ze strony komitetów, czy też ze strony intendatury jest niewystarczająca, a w ostatnich czasach u niemożliwą zupełnie prowadzenie dalszej akcji. (Brak chleba, prowiantów, funduszy etc.). Ażeby temu zaradzić D. Ż. P. oponuje przeciwko zamykaniu gospod po koszarach, chyba zamieniając je na żołnierskie Tow. spółdzielcze, oraz przy stepując do stworzenia takiego idealnego „Centralnego Domu Żołnierza Polskiego“, któryby odpowiedział wszelkim wymaganiom.

Projekt: C. D. Ż. P. im. Piłsudskiego posiadałby własny gmach, byłby oparty na statucie, i znajdowałby się pod zarządem ściśle wojskowym, pod którego dyrektywą pracowałby wydział złożony z dotychczasowych członków D. Ż. P. oraz delegatów wszystkich Towarzystw i Komitetów, zajmujących się żołnierzem. C. D. Ż. P. posiadałby: salę teatralną, koncertową, odczytowa., bibliotekę, czytelnie, gospodę, kuchnię, kwatery dla żołnierzy, warsztaty szewski i krawiecki, pralnie, łaźnię, zakład fryzjerski, kram i propagandę.

Wszelkie fundusze jakie znajdują się obecnie w posiadaniu różnych komitetów opiekujących się żołnierzem przeszłyby pod zarząd wojskowy C. D. Ż. P., a wszelkie dalsze zbórki na ten cel, odbywałyby się tylko z ramienia tegoż.

Pod zarządem C. D. Ż. P. znajdowałyby się wszystkie gospody żołnierskie, założone po oddziałach, do prowadzenia zaś gospod oprócz referentów oświatowych i pań, stojących na czele, mogły być użyte inwalidzi — dla których w tym celu możnaby urządzić specjalne kursa.

W celu uzyskania pomyslnego rezultatu w powyższych dążeniach D. Ż. P. wysłał do Warszawy swoje delegatki w osobach pp. Konstantynowiczowej, Wojakowskiej i Bartmańskiej, które uzyskały pozwolenie Naczelnika Państwa na nadanie C. D. Ż. P. imienia Piłsudskiego, pozwolenie Tegoż oraz M. S. W. na założenie w najkrótszym czasie C. D. Ż. P. podług podanego wyżej projektu, potrzebny przydział dla gospod chleba i prowiantów ze strony oddziału gospodarczego, oraz kredyt 10 milionów od Ministra Steczkowskiego, na zakupno własnego gmachu.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania i projektu przystąpiono do wyboru zarządu C. D. Ż. P. im. Piłsudskiego,

Zarząd wojskowy tworzą: Kaźdoczesny dowódca D. O. G. Kaźdoczesny dowódca miasta, szef oddziału II., szef oddziału III B. — oraz jego zastępcy i referat oświatowy dowództwa miasta.

Zarząd pomocniczy tworzą: przewodniczące: gen. Lamezanowa, prez. Neumanowa, dyr. Tomicka, prez. Bugnowa, ks. Lub mirska.

Zastępczynię: pp. Wangowa, Gaudiowa, Jędrzejowiczowa i Kazecka.

Wydział: br. Heydłowa i p. Bartmańska z tow. OŻP., dr. Zgórska i p. Mościcka z Tow. Ligii Kobiet, p. Jędrzejowiczowa i p. Antoniewiczowa z Tow. B. K., red. Laskownicka i dr. Breiterowa z PNK., p. Niezabitowska, hr. Koziebrodzki i dyr. Bolesław Lewicki Sekcja samarytanka i Czerwony Krzyż, p. Wołkowicka i p. Zieniewska z „Ochrony Ziemi“, ks. Panaś i p. Adamowiczowa ze „Straży nocnej“, p. Kamińska i p. Skalkowska z „Kaplicy Oniat“, p. Kawecka z Ogniska, p. Wierzbicka i p. Manguart ze „Związku urzędników państwowych“, p. Wasung i starosta Laskowski z KOP., p. Bartłowa i p. Rudnicka z Tow. „Wszystko dla frontu“.

Z wydziału dawnego: pp. Konstantynowiczowa, Thullowa, Wojakowska, Bieniecka, Rehmanowa, Pawłowska, Ciszkowa, Longchampsowa, Morawska, Pawłowska, Morawiecka, Teodorowiczowa, dr. Aleksandrowiczowa, Bedaszewska, Zgórska.

Po wyborze powyższego zarządu został odczytany projekt C. D. Ż. P. oraz projekt statutu C. D. Ż. P. świetnie omawiany przez majora Lewickiego, nad którym ma jeszcze debatować wybrana na posiedzeniu Komisja statutowa złożona z majora Lewickiego, oddziału VI. D. O. G. Oddziału II. Dr. Brzeskiego i Dr. Godiewskiego, poczem wybrano Komisję wyszukania domu do kupna, złożoną z pp. Neumanowej, Konstantynowiczowej, Jędrzejowiczowej, Kazeckiej, Komendy miasta, majora Lewickiego, kpt. Czudowskiego i starosty Laskowskiego — poczem posiedzenie zamknięto.

OGŁOSZENIA

Dostarczymy natychmiast za siładru:

- 1) Większą ilość żelaza nowego w rozmaitych rozmiarach.
- 2) 3.000 kg. blachy żelaznej używanej 4 mm grub. prawie nowa.
- 3) Większą ilość łożysk kulowych do samochodów.
- 4) 1 samochód osobowy na dwie osoby z nowymi gumami.
- 5) 1 samochód ciężarowy w bardzo dobrym stanie na 1 i pół tony.
- 6) Używane łańcuchy do samochodu „Fiat“, 3-tonowego.
- 7) 1 sztuka kulowa nowa do wycinania dziur w żelazie i wyrabiania rozmaitych ornamentów.

Bracia Mallnowscy i Ska

Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 1. 56.

Telefon 325.

10315

POSADY I PRACE

Poszukiwani: urzędniczka, katolicka, z buchalterią, pismem maszynowym, możliwie z stenografią, ekonom-rachmistrzem, ogrodnicy, łańcuchy, gospodynin na wiadnianie, kucharki, służące, lokale, rozmaite służba, nauczycielki Polki, cudzoziemki, bony. Biuro Niemczyńskiej, pl. Akademicki 3. 10473

Doktor praw, z ukończoną praktyką adwokacką, przyjmie odpowiednie zajęcie w poważnej instytucji przemysłowej. Wiadomość pod „Dr. W. Ski“ w Adminiatr. „Porannej“. 10458

Retuszowanie ksiąg przyjmuję. Ormiańska 12, I piętro, drzwi 4. 10510

MIESZKANIA, LOKALI, SKLEP

Poszukuję lokalu o 2 do 5 ubikacych frontowych lub w podwórzu na parterze, tylko 6-8 pomieszczeń. Pośrednictwo wynagrodzę. Zakład mechaniczny Frane. Beauval. Lwów, pl. Dąbrowskiego 8. 10416

Poszukuje się 2 do 3 pokoi umeblowanych z kuchnią i przyłóżkami. Zgłoszenia pod T. N. w Admin. 10508

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Dwie kapy na łóżka bardzo piękne, smoking z kamizelą a zupełnie nowy tenis sprzedam B isers 4. I sz: drzwi na prawo, od 2-4 popoł. 10613

Duże lustro salonowe z żardynierą, mahoniowe ramy. do sprzedaży osobom dobrze sytuowanym. Wiadomość ul. Gliniańska 7, L. p. na lewo. 10361

Fortepian, maszynę do pisania, instrument uniwersalny mikroskop. sprzedam. Chrzanowski, ul. Zimorowicza 6. 10472

Dom piętrowy, w stanie dobrym, o 12 ubikacjach — sprzedam. Cena 550.00). Chrzanowski, Zimorowicza 6. 10471

Dla sprzedaży tylko on gros poszukujemy zd. Inego intelgentnego fachowca jako kierownika działu mebli drewnianych i żelaznych, m. stała według umowy płacą i prowizją. Pisemne oferty z referencjami o biura Sokolowskiego pod „Zastąstwo”. 10438

Sypialnie jasne dębowe, kredensy, szafy, łóżka, otomany, biurka, stoły i inne meble okazują się „Doroteum”. Sapięhy 34. 10259

Fortepian Fritza palisandrowy, koncertowy, inkrustowany, pierwszej jakości, sprzedam tanio. Kopernika 26 parter, Sklenierski. 10507

Pół wagona ziemniaków „Amerykanów” i pół wagona ziemniaków niebieskich na sadzenie, — ewentualnie mniejsze ilości — zakupi Zarząd Szpitala Państwowego w Lwowie. Zgłoszenia do Zarządu Szpitala. 10487

FILATELISTYKA

znaczki pocztowe Litwy Środkowej i Nowieńskiej — sprzedam wszystkimi serjami, nawet w dużej ilości, 30. i 31. marca od 2 do 6 pop. Zawadzki, Piekarska 1. 15, II. p. 10509

ROZMAITE

Wspólnika z kapitałem około miliona marek do rentownego przedsiębiorstwa poszukuję. Pierwszeństwo restauratorzy. Lokal w śródmieściu pierwszorzędny posiadam. Zgłoszenia: „Etablissement” do Adm. 10137

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

ODCISKI brodawki i skóra szorstka na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawid” wyrób. Pharm. Labor. „Ap. Kowala i” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne. 7439

SUKNA

wszelkiego rodzaju krajowe i zagraniczne — oraz wielki wybór ubrań męskich i dziecięcych dla pp. studentów po cenach umiarkowanych. poleca znana Firma S. Örer, Lwów, ul. Rutowskiego 1. 10. 9612

Szkló okienne

wagonowo po cenach fabrycznych poleca z rychłą dostawą 7790 **ADOLF EHRlich**, Hurtownia szkła okiennego założona w roku 1881, Kraków-Podgórze. — Adres tel. „Probus”, Kraków 14.

Kompletne urządzenia sypialni

fabryka „DĄB” Lwów, Łyczakowska 27. 10478

Podmiejskie gospodarstwo

Willa 8 pokoi, komfort, wolne mieszkanie, przestronny park, szparagarnia, sad owocowy, około trzy morgi ziemi pierwszej klasy z wiosennymi zasiewami, stajnia, wozownia, dwie pary koni, dwie krowy, dwa wozy ciężarowe, powóz, wózek, sanie, plugi, brzozy, siewczarnie, (kompletny inwentarz martwy), drób rozmaitego rodzaju, 20 minut do tramwaju — za 6,500.000 Mkp. sprzeda Marczyński, Wałowa 2. 10479

MYDŁA THE IMPERIAL AND ROYAL COURT, WILMA ENGLISH BATH SOAP

pierwszorzędnej jakości, duże kule wagi 14 dkg. poleca P. T. Aptekarzom, Dr. glistom i kupcom hurtownie po Mp. 660 za tuzin **PIOTR MIKOLASCH I Ska**, Lwów, Kopernika 1. 10193

CERATY MEBLE

prawdziwe na stoły tapicerowane własn. wyrobu materiały na polycia mebli itp. poleca **SABAN TAPET S. WEISS**, Lwów, Sobieskiego 2. 9816

Skład NUT ELŻBIETY SCHMAL ul. Romanowicza 11 (boczna placu Akademickiego) p. laca duży wybór. Wysyłka na prowincję. 10435

Absolwent

szkoły średniej poszukuje praktyki jako uczeń w zakładzie dentystycznym. Łaskawe zgłoszenia pod „J. B.” do Adm. „Gaz. Wiecz.” 10434

Plugi Sackowskie bronę, kaltryatory, młocarnie kieratowe i ręczne siewczarnie, młynki do czyszczenia zboża oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca **Lwów Podlewskiego 8 II.** 10438

MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES”

dostarcza 10385

GENERALNE ZASTĘPSTWO dla MAŁOPOLSKI

„IHIG”

Lwów, Podlewskiego 8/II.

Zastępstwo na Lwów: HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

Świeżo nadeszły

NASIONA najlepszej jakości i pierwszej proveniencji **KAPUSTY PIETRUSZKI** **KALAFIORÓW POMIDORÓW** **CEBULI żyławskiej OGÓRKÓW i t. d.** oraz wszelkie nasiona rolne. 10208

Skład nasion „POWONA” Szkółki: **Radziwiłłowska 19** **Krak. Szkółka Jerzew** **Warszawska 75** **Telefon 361.** w Krakowie. warszawską).

Cenniki na żądanie

PORTRET

pierwszego ludowego prezydenta ministrów Wincentego Witosa, artystycznie wykonany, nabyć można w Zakładzie portretowym Leona Appia, ul. Legiów 1. 1. Cena Mkp. 200. — Dla urzędów odpowiedni opust. 10487

Motory elektryczne dla trójprądu 50 faz.

220/380 volt	90 KM	960 obr.	SSW
"	"	86	585
"	"	52	970
"	"	35	970
"	"	30	695
"	"	29	1440
"	"	23	1440
500	"	30	1450
"	"	23	730
"	"	20	960
"	"	15	960
"	"	10	1450
"	"	7.5	1400

oraz motory prądu stałego i motory dla trójprądu wszelkiego napięcia i mocy, generatory, przetwornice dostarcza szybko

Philipp HAMBER

stow. z ogr. por. 10453

Wien VIII. Neubaugasse 38.

Telefon 31-2-23 i 35-5-56.

GUMY PEŁNE

do samochodów ciężarowych

„PIRELLI”

820/120. 1050/140

MAGNETY, ŚWIECE, BOSCH kompletne urządzenia do światła elektrycznego

rozpylacze ZENIT 10451

reflektory i generatory acetylenowe na składzie.

BIURO AUTOTECHNICZNE

Ignacy Dawidowicz

KRAKÓW, GROBLE 7. Telefon 73.

BAŁTYCKIE TOW. ROLNICZO-HANDLOWE

Spółka z og. an. odpow.

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 7.

Adr. telegr. „BALAGRA”. Telefon 2299.

Z płynących dla nas bezpośrednio z Ameryki Północnej do Gdańska parowcami „ANTIGONE”, „GOTLAND” i „SAMLAND” znacznych ilości

PSZENNEJ MAKI amerykańskiej

gatunków „Firstclear” i „Fancyclear”, mamy jeszcze kilkadziesiąt wagonów wolnych do oddania.

Dostawa sumienna i punktualna.

Urzędy aprowizacyjne i Komunalne mają pierwszeństwo. 10485



CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!